

# Odczytanie...

## Odczytanie encykliki *Sollicitudo rei socialis* w świetle przemian międzynarodowych

„Sollicitudo rei socialis” jest siódmą encykliką Jana Pawła II, jednocześnie siódmą encykliką społeczną od czasu „Rerum novarum” Leona XIII, lecz przeciwieństwie do poprzednich encyklik papieża wyróżnia ją głębokie osadzenie w problematyce globalnej, w tym mocny nacisk na kwestię międzynarodową. Teoretyczne rozważania ustępują w niej miejsca głębiemu opisowi świata drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Natomiast samo spojrzenie na tekst, z perspektywy roku 2007 pozwala zauważyć, że wśród wielu wątków encykliki, skupionych wokół głównego tematu, jakim jest pytanie o rozwój, pojawiają się również te dotyczące kwestii przemian w ówczesnym środowisku międzynarodowym. Nie będzie więc ryzykowne stwierdzenie, że „Sollicitudo rei socialis” stanowi ogólną diagnozę ówczesnej sytuacji międzynarodowej, w dużej części adekwatną i do obecnego stanu stosunków pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego.

### Świat w dekadzie zmian

W monecie spisania „Sollicitudo rei socialis” działały już siły, dzięki którym w roku 1989 w Europie ruszyła lawina zmian zwana „Jesienią narodów”. Przywołując globalny kontekst powstawania encykliki trzeba jednak cofnąć się do początku lat osiemdziesiątych, a zwłaszcza trudnego położenia Związku Radzieckiego.

10 listopada 1982r zmarł przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew. Jego następcą, dotychczasowy szef organów bezpieczeństwa publicznego - Jurij Andropow kierował ZSRR niecałe dwa lata (zmarł 9 lutego 1984). W kilkanaście miesięcy później (10 marca 1985) zmarł też następca Andropowa Konstantin Ustinowicz Czernienko. Seria pogrzebów czołowych przywódców partii i państwa wywarła bardzo negatywny wpływ na obraz ZSRR za granicą. Spadał jego Autorytet, a w samym Związku Radzieckim postępował chaos<sup>1</sup>.

Sytuację po śmierci Konstantina Czernienki przerwało w marcu 1985 roku wybranie nowym sekretarzem generalnym KPZR Michaiła Gorbaczowa. Pod jego kierownictwem w latach 1986-1987 w polityce wewnętrznej Związku Radzieckiego doszło do stopniowego łagodzenia kursu względem zachodu. Gorbaczow świadomy niewydolności radzieckiego modelu gospodarki i polityki, zaczął wprowadzać w życie reformy- ekonomiczną „pierestrojkę” oraz informacyjną „glasnost”. Jednocześnie Gorbaczow nie dopuszczał do wiadomości faktu, że system był już na tyle niewydolny ekonomicznie, iż próby jego ratowania nie miały większych szans na realizację. Po latach kardynał Joseph Ratzinger, na pytanie: co doprowadziło do przetomu roku 1989? w pierwszej kolejności zwróci

uwagę na materialne załamanie systemu marksistowskiego w obszarze ekonomicznym i społecznym. Ratzinger napisze: A zatem poniósł on klęskę w swoim zasadniczym wymiarze - jako teoria ekonomii i nie da się go dziś brać poważnie pod uwagę<sup>2</sup>.

System radziecki upadał nie tylko materialnie. Gdy 25 i 26 kwietnia 1986 roku na terenie Ukrainy doszło do katastrofy w elektrowni nuklearnej w Czarnobylu dwulicowość władz radzieckich, dezinformowanie i okłamywanie społeczeństwa pokazały fikcję „glasnosti”. Historyk Wojciech Roszkowski pisze, iż katastrofa uświadomiła milionom biernych dotąd obywateli Imperium, jak niebezpieczny jest system oparty na nieograniczonym posłuszeństwie bezdusznych biurokratów wobec „góry”, która straciła kontrolę nad skutkami swych poczynań<sup>3</sup>. Georg Weigel dodaje do tej materii poglądy Václava Havla, wedle którego kluczem do zrozumienia i odrzucenia systemu komunistycznego było rozpoznanie w nim struktury kłamstwa<sup>4</sup>.

Po drugiej stronie żelaznej względem ZSRR radykalizowało się stanowisko Ronalda Reagana, ówczesnego Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Co więcej, retoryka Reagana w stosunku do władz radzieckich, pobudzała do działania dysydentów z Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza w kwestii słynnego określenia ZSRR jako „imperium zła”.

Kwestią istotną z punktu widzenia encykliki, wymagającą odnotowania jest również fakt, iż „Sollicitudo” opublikowano w kilka miesięcy po trzeciej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski (8-14 czerwca 1987 r.), w czasie której papież wielokrotnie przywoływał słowo solidarność. Obok organizacyjnego symbolu odwoływał się jednak głównie do solidarności, jako wartości w życiu społecznym<sup>5</sup>. To słowo stało się też kluczem do zrozumienia „Sollicitudo rei socialis” oraz wydanej w 1991 roku encykliki „Centesimus annus”.

## Kwestie międzynarodowe w encyklice.

Warto zastanowić się, która z części „Sollicitudo rei socialis” świadczy o zainteresowania papieża kwestią międzynarodową? Odpowiedź na pytanie odnajdujemy w szóstym rozdziale encykliki, gdzie Jan Paweł II stwierdza: społeczna nauka Kościoła winna dzisiaj bardziej niż dawniej otworzyć się na perspektywę międzynarodową w duchu Soboru Watykańskiego II, ostatnich Encyklik papieskich... (n.42). Warto odwołać się także do samego Soboru. Otóż „Gaudium et spes” traktuje o kwestiach międzynarodowych w następujący sposób; Chrześcijanie winni chętnie i całym sercem współdziałać w budowaniu porządku międzynarodowego, który rzeczywiście szanuje słuszną wolność oraz przyjazne braterstwo wszystkich, i to tym bardziej, że większa część świata cierpi dotąd tak wielką nędzę, że przez ubogich niejako sam Chrystus głośno woła o miłosierdzie swoich uczniów<sup>6</sup>.

Przyjmując tę perspektywę możemy przejść do refleksji nad samą „Sollicitudo rei socialis” potraktowanej, jako panorama i zarazem diagnoza sytuacji międzynarodowej końca lat osiemdziesiątych.

W encyklice poruszono cztery problemy, które dość mocno wpłynęły na historię stosunków międzynarodowych, a ponadto wciąż pozostały aktualne (z jednym wyjątkiem) w pierwszej dekadzie XXI wieku. Chodzi o:

- kwestię ubóstwa i głodu,
- problem rewizji struktur i form działania społeczności międzynarodowej w sytuacjach trudnych czyli potrzebę reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych,
- neokolonializm wyznaczający podziały na I, II, III oraz IV świat,
- podział świata na dwa przeciwstawne bloki oraz związaną z tym kwestię zagrożenia wojną totalną.

## Problem głodu i wzrostu ubóstwa

Jan Paweł II zauważa w encyklice, że kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych. Od poruszającej m.in. kwestii ubóstwa encykliki Pawła VI „*Populorum progressio*”, warunki życia biednych znacznie się pogorszyły. Wzrost kontrast między bogatą północ i biednym południem. Pogłębił się podział na pierwszy, drugi i trzeci świat. Samo zaś ubóstwo wzmożło się także w krajach wysoko rozwiniętych. W tej sytuacji papież przypomina, że chrześcijaństwo wychodzi z opcją preferencyjną na rzecz ubogich - nawołuje do uwzględnienia w ładzie światowym wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych i pozbawionych pomocy lekarskiej. Papież odwołując się do obrazu z Ewangelii św. Łukasza<sup>7</sup> zaznacza, że niezauważenie ich (ubogich) oznaczałoby upodobnienie się do „bogatego smakosza”, który udawał, że nie dostrzega żebraka Łazarza leżącego u bramy jego pałacu.

Encyklika zaznacza, że jednocześnie gdy powiększa się nędza, wzrastają inwestycje przeznaczone na broń. Diagnoza papieska, nie jest w tej kwestii optymistyczna; stajemy wobec dziwnego zjawiska: podczas gdy pomoc ekonomiczna i plany rozwoju natrafiają na przeszkody w postaci nieprzekraczalnych barier ideologicznych, barier taryfowych i handlowych, to broń jakiegokolwiek pochodzenia krąży z absolutną swobodą po różnych częściach świata. I wszyscy wiedzą - co dobitnie podkreślił najnowszy dokument Papieskiej Komisji *Iustitia et Pax* o zadłużeniu międzynarodowym - że w niektórych przypadkach kapitały udostępnione przez świat rozwinięty są użyte do zakupu broni w świecie nie rozwiniętym (n.22). Rzeczywiście w latach 1978-1991 najwięksi eksporterzy broni - kolejno Stany Zjednoczone, ZSRR, Francja, Wielka Brytania, Chiny oraz RFN - uzyskiwali z jej sprzedaży krajom postkolonialnym niebotyczne docho-

dy, zdolne wyżywić rzesze głodujących. Dla przykładu ZSRR wyeksportowało wówczas broń za 61 339 mln dolarów, a Stany Zjednoczone za 59 957 mln<sup>8</sup>.

## Potrzeba reformy ONZ

Organizacja Narodów Zjednoczonych powstała w październiku 1945 r. na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 r. We wstępie do Karty, rozpoczynającej się od słów „My, Ludy Narodów Zjednoczonych”, członkowie organizacji wyrazili wolę<sup>9</sup>:

- uchronienia przyszłych pokoleń od klęski wojny oraz zjednoczenia swych sił dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa,
- przywrócenia wiary w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki, równość praw mężczyzn i kobiet oraz narodów wielkich i małych,
- popierania postępu społecznego i poprawy warunków życia w większej wolności,
- postępowania tolerancyjnego i utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków,
- stworzenia warunków do przestrzegania sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań międzynarodowych,
- korzystania z organizacji międzynarodowych w celu popierania gospodarek i społecznego postępu wszystkich narodów.

Szlachetna treść preambuły w latach osiemdziesiątych jawiła się, jako czysto deklaracyjny postulat, któremu brakło przełożenia na działanie. W tej sytuacji Jan Paweł II wyrażając troskę Kościoła o kwestie międzynarodowe, podjął w encyklice kwestię samych organizacji międzynarodowych: Organizacje międzynarodowe, według dość powszechnej opinii, zdają się być w takim stadium, w którym mechanizmy ich funkcjonowania, koszty i skuteczność działania wymagają ponownej dokładnej rewizji i ewentualnej korektury. Rzecz oczywista, że tak delikatnego procesu nie można dokonać bez współpracy wszystkich. Zakłada on przewycięzenie

rywalizacji politycznej i wyrzeczenie się wszelkiej tendencji do wykorzystywania tych Organizacji, których jedyną racją bytu jest dobro wspólne (n.43).

Papież na kanwie dyskusji nad zmianą struktury ONZ wypowiada istotną prawdę, iż organizacje międzynarodowe są silne zaangażowaniem i wolą swoich członków.

Znawca tematu, prof. Antoni Czubiński, słusznie podkreśla, że w przypadku ONZ można było wówczas mówić o pewnym paradoksie. Formalnie biorąc pozycja ONZ uległa wzmocnieniu, w rzeczywistości coraz większego znaczenia nabierały wielkie mocarstwa. Organizacja zbiurokratyzowała się, pewne struktury były przestarzałe, a mocarstwa nie chciały tracić czasu i pieniędzy na załatwianie spraw w tej instytucji<sup>10</sup>. Dziś sytuacja ONZ nie odbiega znacząco od ówczesnej mimo tego, że od wielu lat trwają dyskusje na temat reorganizacji jej bardzo zbiurokratyzowanej struktury. Poza tym autorytet organizacji wciąż jest kwestionowany, zarzuca się, że Organizacja nie zawsze nadąża za potrzebami, czy jak przekazuje Czubiński, że wielu urzędników ONZ nie ma ściśle określonych zadań. Spore sumy pochłaniają podróże i konferencje, z których nic nie wynika. ONZ produkuje dużą liczbę różnego rodzaju uchwał i rezolucji, w których trudno się zorientować i które przeważnie nie mają wielkiego znaczenia merytorycznego. Są kwestie, w których inicjatywy ONZ dublują się z działalnością organizacji humanitarnych, jak Czerwony Krzyż czy ruch ochrony środowiska<sup>11</sup>. Papież podkreśla jednak, że ludzkość potrzebuje wyższego stopnia zorganizowania na płaszczyźnie międzynarodowej w służbie społeczeństwu. Bowiem rozwój domaga się nade wszystko ducha inicjatywy od samych zainteresowanych krajów (n.44). Jan Paweł II nie pomija również pozytywnej roli ONZ w przestrzeni międzynarodowej. Zaznacza, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne 10 grudnia 1948r. stopniowo przyjmuje się we wspól-

nocie międzynarodowej i utwierdza się w świadomości. Nie wszystko jest więc negatywne.

## Problem Neokolonializmu

W roku 1960 Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło deklarację w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym. W deklaracji tej proklamowano uroczystie konieczność szybkiego i bezwarunkowego położenia kresu kolonializmowi. Stwierdzono, że ucisk narodów przez państwa obce, ich panowanie i wyzysk są sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych i stanowią przeszkodę w zapewnieniu światowego pokoju.

Rozpoczęty deklaracją masowy proces dekolonizacji sprawił, że do końca lat siedemdziesiątych ONZ powiększyła się o prawie stu członków. Proces ów, widziany był jako szansa narodów podległych na samostanowienie oraz okazja do zerwania poddaństwa względem mocarstw kolonialnych. Krótki okres niepodległości doprowadzał jednak nowopowstałe państwa do ogromnej biedy. W zawitej strukturze globalnych powiązań gospodarczych i politycznych nie były w stanie sobie samodzielnie poradzić. W wielu przypadkach zakończyło się to powrotem do zależności, nierzadko na gorszych warunkach. Pojawił się więc neokolonializm. Stan, w którym niepodległe tereny kolonialne z konieczności zacieśniały związki oraz zależności gospodarcze i polityczne z mocarstwami, którym były wcześniej podległe. Jan Paweł II zwraca tu uwagę na trzy problemy:

- krajom postkolonialnym na drodze do rozwoju odmawia się technologii potrzebnych do postępu, jednocześnie otrzymują technologie bezużyteczne
- kraje te są nadmiernie uzależnione od krajów bogatszych i potężniejszych są wobec nich ogromnie zadłużone. Papież mówi o potrzebie odejścia od rozwoju opartego na paradygmacie centrum - peryferia. Zachęca za to do tworzenia nowych regionalnych organizacji krajów tzw. „południa”, oraz stwarzanie w ich ramach

takich form współpracy, które zapewniłyby komplementarność produktów oraz w miarę pełne wzajemne świadczenie usług. Całość oparta byłaby na własnej inicjatywie państw biednych, ich przedsiębiorczości.

- współzależność przebiega w sferze gospodarczej, kulturowej, politycznej oraz religijnej.

W „*Sollicitudo rei socialis*” pojawia się stwierdzenie, że międzynarodowy system handlowy dyskryminuje wyroby początkujących przemysłowców w krajach na drodze do rozwoju. Jednocześnie istnieje pewien rodzaj międzynarodowego podziału pracy, w którym tańsze produkty pewnych krajów pozbawionych skutecznego prawodawstwa pracy czy zbyt słabych, by je wprowadzać w życie, są sprzedawane w innych częściach świata ze znacznym zyskiem dla przedsiębiorstw zajmujących się tego rodzaju produkcją bez ograniczeń (n.43). Powyższe zdanie pozostaje tylko powtórzyć z perspektywy roku 2007 i ogromnego rozwoju eksportu gospodarczego produktów chińskich.

- pełna zależność w kwestii informacji. Środki społecznego przekazu pozostają w gestii państw „północy”, przez co priorytety i problemy krajów „południa” nie zawsze znajdują swoje miejsce w przekazie medialnym. Co więcej, brakuje szacunku dla profilu kultur państw biednych i często wręcz narzuca się im obraz życia pochodzący z zachodu.

### Podział na dwa bloki

W encyklice „*Centesimus annus*” Jan Paweł II wypowiada się: Logika bloków i imperiów, piętnowana w Dokumentach Kościoła, a ostatnio w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*”, sprawia, że spory i konflikty, pojawiające się w krajach Trzeciego Świata, są systematycznie podsypane i wykorzystywane dla stwarzania trudności przeciwnikowi<sup>12</sup>.

Papież przyznaje, że powstały po II wojnie światowej układ bipolarny w zasadniczy sposób ograniczył możliwości

rozwoju poszczególnych narodów. Istoty hamulca rozwoju, dopatruje się w fakcie, iż każdy blok odnajduje swoją tożsamość w systemie organizacji społeczeństwa i sprawowania władzy, który usiłuje być alternatywą drugiego jednocześnie za bezpieczeństwo w ramach bloku płaci się ceną utraty autonomii, wolnej decyzji, nienaruszalności terytorialnej słabszych narodów, objętych tak zwanymi strefami wpływów.

Do podziału wschód - zachód, kraje kapitalistycznej - kraje socjalistyczne odnosi się kwestia stałej niepewności wojny totalnej, niejako wymuszona posiadaniem przez obie strony broni atomowej - taki świat zdaje się prowadzić szybko ku śmierci (n.24).

Na uboczu wyróżnionych przez mnie problemów z zakresu stosunków międzynarodowych, znajdują się również inne niewspomniane powyżej pozytywne oraz negatywne kwestie.

Wśród kwestii negatywnych Jan Paweł II wyróżnia:

- dyktatury: polityka ludnościowa (np. w Chinach);
- ograniczanie przyrostu naturalnego jako działanie wbrew tożsamości kulturowej i religijnej ich ludów;
- terroryzm - bolesna plaga dzisiejszego świata.

W Encyklice ponadto wspomina się o pewnych pozytywnych procesach, które zaczynają intensyfikować się w świecie:

- wzrost ochrony godności człowieka - tu zwłaszcza deklaracja praw człowieka;
- ekologia - wzrastające zrozumienie faktu ograniczonej dostępności zasobów naturalnych - z dzisiejszej perspektywy okazuje się to kwestia istotna, o czym może świadczyć choćby tegoroczna pokojowa nagroda nobla;
- dialog między religijnym i ekumenicznym - pewne osobiste osiągnięcie Jana Pawła II, który właśnie w tej encyklice zaprasza do wspólnego poszukiwania integralnego rozwoju człowieka zarówno braci chrześcijan jak i wyznawców innych religii.

## Spółeczność oparta na zasadach

Kościół nie proponuje konkretnych rozwiązań w kwestiach międzynarodowych. Wskazuje jednak na pewne podstawowe zasady, w oparciu o które, winien być kształtowany ład społeczny i międzynarodowy. „Sollicitudo rei socialis” podaje w tej kwestii przede wszystkim, że ludzie odpowiedzialni za narody i za instytucje międzynarodowe powinni w swoich planach uwzględniać na pierwszym miejscu prawdziwy wymiar ludzki: narody silniejsze i lepiej wyposażone winny poczuwać się do moralnej odpowiedzialności za inne narody, co prowadziłoby do powstania prawdziwego systemu międzynarodowego, działającego na zasadzie równości wszystkich ludów i niezbędnego poszanowania właściwych im różnic (n.37). Kolejne postulaty Kościoła to wołanie o to aby:

- istotną wartością ładu międzynarodowego był pokój i rozwój;
- drogą do pokoju była solidarność, porzucenie imperializmu ekonomicznego ideologicznego, przekształcenie nieufności we współpracę;
- zdobyto się na podjęcie inicjatyw potrzebnych własnemu społeczeństwu;
- na płaszczyźnie międzynarodowej szanowano odrębności każdego ludu, z jego cechami historycznymi i kulturowymi. ■

et spes, 88.

<sup>7</sup> Por. Łk 16, 19-31.

<sup>8</sup> Zob. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 786.

<sup>9</sup> Cyt. za R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Lexis Nexis, Warszawa 2005, s. 302-303.

<sup>10</sup> Zob. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 788.

<sup>11</sup> Tamże, s. 788-789.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, 18; s. 39.

<sup>1</sup> Zob. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 653-654.

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s. 82.

<sup>3</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914- 2004*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 390.

<sup>4</sup> Zob. G. Weigel, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, W drodze, Poznań 1995, s. 76.

<sup>5</sup> Tamże, s. 396.

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium*